PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, poniedziałek 22 maja 1933 r. Nr. 116

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 20.V w koresp. z Warszawy p. t. „Odmłodzenie w Warszawie" pisze, że ponowny wybór prezydenta Mościckiego był zewnętrzną oznaką stabilizacji systemu rządów marsz. Piłsudskiego. Natomast na wewnątrz można uważać za objaw stabilizacji systemu to, iż na premjera został powołany Janusz Jędrzejewicz, który najwięcej przywiązuje wagi do wychowania młodego pokolenia oraz do uwolnienia polskich instytucyj naukowych od politycznych wpływów, a do zaszczepienia w nich idei państwowej. Stanie się teraz również aktualna sprawa zmiany konstytucji, co razem umocniłoby obecny system rządów.

POLSKA A NIEMCY.

Dzień Kowieński 18.V w korespondencji własnej z Berlina p. n. „Niemcy pojęły znaczenie Polski" podkreśla, że po szeregu nieudanych posunięć niemieckich, czy to w Anglji, czy w Genewie lub nawet Rzymie, deklaracja Hitlera, złożona przedstawicielowi Rzeczypospolitej, nabrała dziś szczególnego znaczenia. Przypominając głosy, jakie pojawiły się — po tej deklaracji niemieckiej — w prasie niemieckiej co do rzekomego dania przez Niemcy zagranicy przekonywującego dowodu pokojowości niemieckiej, korespondent pisze: Mimo tego rodzaju komentarzy niespodziewany krok Hitlera oceniony został przez zagranicę jako wyraz słabości Niemiec zagranicą. Gdyby po tym akcie nastąpiły oczekiwane przez nacjonalsocjalistów „sukcesy" na innych odcinkach, wrażenie to mogliby byli szybko zatrzeć. Ale w ciągu tych kilkunastu dni, które dzielą dzień dzisiejszy od dnia rozmowy Hitlera z posłem Wysockim, upłynęło niemal dwa tygodnie pełne nie sukcesów, lecz oczywistych niepowodzeń. W Austrji wzmógł się opór przeciwko hitleryzmowi, we Francji zaczęto mówić o wojnie prewencyjnej, w Genewie na konferencji rozbrojeniowej i w przededniu zebrania się Ligi Narodów panują nastroje wyraźnie antyniemieckie. Oświadczenie Hitlera w stosunku do Polski nie oddziałało na opinję europejską, jako „przekonywujący dowód pokojowości niemieckiej". Nie oddziałało tak przedewszystkiem w samej Polsce, która orjentuje się doskonale w zamiarach hitlerowców, zmierzających do „pokojowego" opanowania Gdańska, aby z czasem podbić go całkowicie. „Niemniej przeto, kończy koresp., na tle ostatnich niepowodzeń Rzeszy na szerokim froncie stosunków międzynarodowych, znaczenie oświadczenia Hitlera rysuje się jeszcze wyraźniej. Dowodzi ono, że Niemcy zdają sobie sprawę z tego, iż w tym froncie pozycją najważniejszą jest Polska i że od jej stosunku do Niemiec zależy bardzo wiele. Ale od zrozumienia takiej roli Polski do wyciągnięcia przez Niemcy naprawdę pokojowych, realnych konsekwencyj w stosunku do swego wschodniego sąsiada, jest wciąż jeszcze daleko".

Siegodnia 19.V zamieszcza depeszę z Londynu, w której donosi, że na konferencji stronnictwa narodowych liberałów wysunięty został plan, zmierzający do załatwienia sprawy Pomorza drogą oddania tej prowincji pod zarząd Ligi Narodów, przyczem Polska i Niemcy korzystałyby w niej z jednakowych praw.

Neue Zürcher Zeitung 18.V w depeszy swego korespondenta z Warszawy zaznacza, iż mowa Hitlera w Reichstagu jest na ogół w polskich kołach rządowych oceniania przychylnie, wszelako panuje tu pewien sceptycyzm co do oświadczenia Hitlera w kwestjach mniejszościowych, gdyż ażeby słowom odpowiadały czyny, koniecznem byłoby, jak tu utrzymują, ażeby Niemcy przystąpiły do układu o ochronie mniejszości, zwłaszcza wobec oświadczenia w tej kwestji pomocników Hitlera.

Prawda 20.V p. n. „Sceptyzm półurzędówki polskiej" zamieszcza obszerne wyjątki z komentarza „Gazety Polskiej" o mowie Hitlera.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Allg. Ztg. 20.V podaje przemówienie prez. Ziehma przeciwko hitlerowcom za ich akcję rozbijania jednolitego frontu niemieckiego w Gdańsku.

Dalszą część przemówienia swego prezydent Ziehm poświęcił zobrazowaniu stosunków polsko-gdańskich, przyczem atakował Polskę w sposób gwałtowny, zarzucając nieposzanowanie istniejących traktatów i dążenie do unicestwienia samodzielności Wolnego Miasta. Prezydent Ziehm nawet twierdził, że cała flota polska stoi w Gdyni i gotowa jest do zajęcia Gdańska. Dziennik podkreśla, że mowa Ziehma jest przestrogą gorącego patrjoty i powaga chwili wymaga, aby odniosła należyty skutek ze względu na zagrażające Gdańskowi niebezpieczeństwo.

Danziger Volkstimme 19.V, cytując główne ustępy opublikowanej w „Gazecie Polskiej" korespondencji z Gdańska, dochodzi do wniosku, że spodziewać się można wniesienia przez Polskę pod obrady nadchodzącej sesji Rady Ligi Nar. kwestji wprowadzenia w Gdańsku policji międzynarodowej.

Magyarorszag i Magyarsag 21.V, komentując ostatnie zarządzenia celne władz polskich w stosunku do Gdańska, określają te zarządzenia jako zamiar Polski zagłodzenia Wolnego Miasta. Polska rozpocząć miała bojkot gospodarczy Gdańska jako odpowiedź na przygotowującą się zmianę władz w Gdańsku. Gdańsk zamierza interwencjować w Lidze Narodów.

POLSKA A Z. S. R. R.

Prawda 19.V zamieszcza wyciąg z artykułu „Gazety Warszawskiej" na temat zbliżenia gospodarczego polsko-sowieckiego.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 21.V informuje, że rząd austrjacki rozważa znów plan wprowadzenia monopolu przywozu węgla. Centrala zakupu będzie miała za zadanie wdrożyć rokowania z kopalniami zagranicznemi, celem uzyskania nietylko możliwie niskich cen, lecz także i odpowiednio zniżonych ceł. Planowany jest większy niż dotychczas import węgla z Zagłębia Ruhry. (Informacja podobnej treści zamieszczona została w „Wiener Allgemeine Zeitung" z d. 19.V).

„Neue Freie Presse" sądzi, że plany monopolowe rządu austrjackiego wywołują trudności handlowo-polityczne i zwraca uwagę, że przywóz węgla do Austrji jest skontyngentowany i że poszczególnym państwom, zwłaszcza Polsce, poczynione zostały określone koncesje.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA ROZBROJENIA. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC. REWIZJONIZM.

Kölnische Ztg. 21.V w koresp. z Rzymu pisze, że w tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, iż przyjazd Goeringa nastąpił na życzenie Mussolini'ego, a to naskutek kroków rządu angielskiego w Paryżu i Berlinie, aby przyśpieszyć rozpatrzenie sprawy paktu czterech. Dziennik zaznacza, że w czasie pobytu Goeringa w Rzymie Mussolini odbył narady z ambasodarami francuskim i angielskim, jednak nie powzięto ostatecznych decyzyj. Dziennik podnosi, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności, to prawdopodobnie pakt czterech dojdzie do skutku jeszcze w najbliższym tygodniu. W ten sposób Mussolini przeprowadziłby swój główny zamiar, aby o sprawach europejskich decydowały tylko cztery mocarstwa zachodnie.

Deutsche Tageszeitung 20.V pisze z powodu artykułu „Echo de Paris" w sprawie taktyki niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej, że temu artykułowi należy przypisać szczególniejsze znaczenie, gdyż świadczy on o właściwym stosunku Francji do rozbrojenia. Francja chce wszelkiemi sposobami utrzymać nadal swoją przewagę wojskową w Europie i to wyraźnie w celach ofenzywnych, albowiem sprzeciwia się zniesieniu ciężkiej broni, jak to przewiduje plan angielski. Dziennik stwierdza, że z tego wynika, iż w odpowiedzi na pokojowe słowa Hitlera Francja zakłóca pokój i do tego jeszcze od Niemiec żąda nowych dowodów ich pokojowości.

Völkischer Beobachter z 21 i 22.V zamieszcza artykuł majora policji Botho - Elstera, w którym autor stara się wykazać siłę i uzbrojenie policji w tych państwach, które posiadają swobodę zbrojenia się. Autor wylicza różne oddziały wojskowe różnych instytucyj francuskich, jak oddziały przy straży celnej, przy straży ogniowej i t. p. W liczbie policji francuskiej mieści się n. p. żandarmerja prowincjonalna, licząca 24 tys. ludzi (20 pułków), która podlega władzom wojskowym, a w wykazie, przedstawionym w Genewie, Francuzi o niej wcale nie wspominają. Dalej autor podnosi, że wykaz polski również nie zgadza się z prawdą, albowiem Polacy twierdzą, że urzędnicy policyjni woale nie otrzymują wojskowego wykształcenia. Tymczasem rozporządzenie z 1928 r., oraz art. 27 ustawy policyjnej wyraźnie zobowiązują członków policji polskiej do wojskowego szkolenia się oraz świadczą o podleganiu policji władzom wojskowym w pewnych wypadkach. Dalej autor dowodzi, że pewne oddziały policji czechosłowackiej również mają charakter wojskowy. W ten sposób w wielu krajach policja jest poddana czy to na wypadek wojny, czy to w czasie pokoju władzom wojskowym, otrzymuje wyszkolenie wojskowe i faktem jest, że posiada charakter wojskowy. W Niemczech zaś — zdaniem autora — jest przeciwnie.

La Tribuna 19.V w art. wst. podkreśla, iż mowa Hitlera wyraża wolę całych Niemiec, gdyż w jednomyślnem przyjęciu jej wzięli udział nawet przeciwnicy kanclerza, socjal - demokraci. Jak słusznie pisze „Times", nie była to mowa, którąby mogli wypowiedzieć wszyscy mężowie stanu niemieccy. Jakkolwiek prawdą jest, iż polityka zagraniczna Niemiec pozostaje ta sama, co za Stresemanna, Brüninga i Papena, to jednak Hitler, wódz ruchu odrodzeńczego, powiedział więcej, dając głębokie uzasadnienie polityczne woli pokoju Niemiec. Stwierdził on, iż wojna byłaby wstępem do bolszewizacji Europy i świata.

Niemcy antymarksistowskie muszą być uznane za wybitny czynnik w tem dziele obrony cywilizacji i nie można ich trzymać w skrępowaniu i podporządkowaniu poniżającem i wzbudzającem bunt w chwili, w której usiłowano zniżyć całą Europę do bałkańskiego wzoru Małej Ententy. Jest to problem, który już oddawna Mussolini przedkłada Europie, lecz który został zaciemniony wśród paraliżu genewskiego, arogancji mniejszościowej Małej Ententy, oporu francuskiego, i niedorzecznego stanowiska niektórych brytyjskich konserwatystów. Ukazuje się ten problemat na nowo w orędziu Roosevelta i mowie Hitlera.

Corriere della Sera 19.V, podając tekst odpowiedzi włoskiej na orędzie Roosevelta, pisze m. inn., iż w swem pełnem patosu orędziu prezydent St. Zjedn. zamieścił wyraźne upomnienie tych mocarstw (a raczej tego mocarstwa), od których mogłyby ewentualnie wyjść nowe przeszkody dla odbudowy pokojowej świata. Tem łatwiej przyszło rządowi włoskiemu przyłączyć się do myśli Roosevelta, że właśnie Włochy pierwsze stwierdziły i wskazały na ten opór, który z pewnych stron przeciwstawiano wspólnym i wzniosłym ideałom.

Prasa sowiecka 20.V zamieszcza odpowiedź Kalinina na orędzie Roosevelta.

Izwiestja 20.V w korespondencji z Waszyngtonu piszą, że bezpośrednim bodźcem, który skłonił prezydenta Roosevelta do wysłania swego orędzia była w pierwszym rzędzie chęć wpłynięcia na Niemcy, czego dowodzi fakt, że urzędowe koła waszyngtońskie interesowały się w pierwszym rzędzie echem, jakie wywołało orędzie Hitlera w Niemczech.

Izwiestja 20.V piszą w korespondencji z Berlina, że po mowie Hitlera prasa niemiecka nie ukrywała swych nadziej na to, że mowa ta wywoła na zachodzie olbrzymie wrażenie, które wyrazi się rychło w korzyściach namacalnych dla Niemiec. Jednakże rzeczywistość zdaje się nie potwierdzać tych przewidywań. Główną korzyścią, jaką Niemcy wyciągną z mowy Hitlera, jest zyskanie na czasie.

Prawda 19.V zaznacza w depeszy z Londynu, że kierownicze koła angielskie niedwuznacznie dają do zrozumienia, że mowa Hitlera nie zmienia bynajmniej obecnego stanu rzeczy i że wierzą one „nie słowom, lecz czynom".

The Times 19.V, omawiając w kor. z Berlina wrażenie mowy Hitlera w Niemczech, pisze, że gdyby Brüning wygłosił taką samą mowę i w sposób równie otwarty przyznał prawo Polski do życia, nie mógłby liczyć na takie same jednomyślne poparcie. To — zdaniem kor. — jest zyskiem, biorąc sprawę ze światowego punktu widzenia. Mowa Hitlera jest jednomyślnie uważana w Niemczech za jedno z najzdolniejszych oświadczeń, złożonych kiedykolwiek w sprawie niemieckiej.

The Manchester Guardian 19.V, omawiając w art. wst. stanowisko, jakie zajmuje Hugenberg w Niemczech, pisze, że bez względu na tytuły, jakie może zachować, stracił on całkowicie wpływ na wewnętrzną politykę Niemiec.

Cuvantul 19.V uważa, że Roosevelt przyśpieszył umyślnie swoje orędzie, żeby nie dopuścić Hitlera do wypowiedzenia mowy zbyt ryzykownej — by w ten sposób wyjaśnić położenie międzynarodowe. Gest Roosevelta jest znamienny; omija on drogę dyplomatyczną, zupełnie tak, jak sławne orędzie prez. Wilsona z r. 1917. Bo też i okoliczności — pisze dziennik — są podobne, gdyż w obu wypadkach chodzi o zapobieżenie fatalnym krokom Niemiec. Naskutek powyższego mowa Hitlera była spokojna. Zamiast gróźb były łzy z powodu cierpień Niemiec, gdyż w Berlinie zrozumiano wezwanie Roosevelta.

Dreptatea 19.V przypisuje wielkie znaczenie orędziu Roosevelta, dowodząc, że ostrzeżenie przed utrudnianiem rozbrojenia odnosi się do Niemiec.

Dreptatea 19.V twierdzi, że państwa, dążące do rewizji układów pokojowych tłumaczą art. 19 paktu Ligi jednostronnie. Dziennik przypomina, że rewizja jest niedopuszczalna, ponieważ układy uznały wszystkie narody podpisujące, a więc i te, które pragną rewizji; rewizja jest niedopuszczalna i dlatego, że dzisiejsze granice polityczne opierają się na koniecznościach i zostały przywrócone Polakom, Czechosłowakom, Jugosłowianom i Rumunom po stuleciach podziału. Rzucanie dziś hasła rewizji byłoby zbrodnią przeciw pokojowi i ludzkości, gdyż nie da się przeprowadzić rewizji bez ponownego rozlewu krwi.

Lietuvos Aidas 19.V w art. wst. podkreśla, że prezydent amerykański, zwracając się do państw całego świata w przededniu przemówienia Hitlera w Reichstagu, niewątpliwie miał na widoku możliwe konsekwencje tego przemówienia i dlatego dążył nietylko do stworzenia pomyślniejszej atmosfery dla porozumienia narodów, lecz i do wytyczenia nowych dróg ku temu porozumieniu. Wskazując na stanowisko zajęte przez prez. Roosevelta w sprawie rozbrojenia, dziennik pisze: „Nietrudno jest zauważyć, że orędzie Roosevelta wskazuje na zgodność frontu Ameryki, Anglji i Francji w sprawach rozbrojenia. Zgodność ta pozwala mieć nadzieję na pomyślność wyników dalszych prac konferencji rozbrojeniowej. Mimo, iż przemówienie Hitlera z 17 maja w Reichstagu nie daje podstaw do spodziewania się ustępliwości ze strony Niemiec, to jednak moralna odpowiedzialność przed całym światem, o której wspomina Roosevelt w swem orędziu, nie jest wszak czczem słowem".

Lietuvos Žinios 19.V w art. wst., komentującym orędzie prez. Roosevelta i przemówienia wygłoszone przez kanclerza Hitlera i min. Benesza, pisze: Niema potrzeby dowodzić, że oświadczenia prez. Roosevelta i min. Benesza stanowią mocną odpowiedź Stanów Zjedn. A. P. i Europy na zakusy rewizyjne Hitlera. Dziennik podkreśla, że Hitler wyczuwa już doskonale, iż jego metody zastraszania świata bądź to imperjalizmem niemieckim, bądź też niebezpieczeństwem rozwoju komunizmu w Niemczech, dzisiaj już nietylko że dokuczyły państwom demokratycznym, lecz gróźb tych niemieckich nikt poważnie nie traktuje, zdając sobie sprawę, iż mają one na widoku cele wewnętrzno - polityczne niemieckie. „To też należy — dodaje dziennik — dojść do wniosku, że mimo, iż Hitler jeszcze żyje. to jednak jego polityka zagraniczna już umarła. Hitler jest dzisiaj bezsilny, by móc oprzeć się żądaniom pokoju i tem też należy tłumaczyć, że mówi on obecnie o pokoju wbrew swym wytycznym, zawartym w „Mein Kampf".

Rytas 19.V w obsz. art. wst. p. n. „Słowa i czyny" podkreśla, że gdy się wczytać uważnie w przemó-

wienie Hitlera, to odbiera się wrażenie, że pod całą tą jego głośną frazeologją i pod stanowczemi napozór gestami przebija ukrywana z trudem obawa o przyszłość i przygotowywanie się do odwrotu. Wszelako — zaznacza w d. c. dziennik — nie należy przywiązywać większego znaczenia do tego przemówienia Hitlera, które przecież miało charakter wybitnie dyplomatyczny. Prawdziwe oblicze narodu niemieckiego i jego tendencje nie zmieniły się wcale, i należy sądzić, że nie ulegną zmianie. Wystarczy wskazać tylko na ucisk, stosowany przez hitlerowców wobec mniejszości narodowych w Niemczech. „Dlatego też — pisze dziennik — całkowicie podzielamy pogląd Garvin'a, który podkreślił, że mimo pięknych słów polityka Niemiec jest prowadzona w dalszym ciągu w duchu imperjalistycznym, w duchu przeciwchrześcijańskim, wyrażonym w godle swastyki". „Rytas" w d. c. przytacza treść znanego artykułu J. L. Garvina w „Observer" z 14 b. m.

Lietuvos Aidas 18.V podkreśla zadowolenie całej prasy polskiej z powodu orędzia prez. Roosevelta, które — jak pisze dziennik — ma odpowiadać polityce Polski. Ponadto „Liet. Aidas" przytacza głos „Gazety Polskiej", wdg. której Roosevelt ma swoje plany polityczne opierać na obecnem status quo terytorjalnem Europy.

Lietuvos Aidas 18.V, podając obszerne streszczenie ostatniego przemówienia Hitlera, podkreśla w nagłówku jednogłośne poparcie przez Reichstag deklaracji niemieckiego kanclerza co do przyznania Niemcom równouprawnienia w zbrojeniach. Dziennik m. inn. zwraca uwagę na dającą się wyczuć dyscyplinę i opanowanie wśród posłów obecnego Reichstagu. Zwracało ogólną uwagę — pisze dalej „L. A." — nieprzybycie na posiedzenie ambasadora francuskiego, na którego miejscu w loży dyplomatycznej zasiadł b. następca tronu.

AUSTRJA A NIEMCY.

Reichspost 21.V zamieszcza art. red., w którym omawia przebieg studenckich demonstracyj w Berlinie przeciwko Austrji; dziennik stwierdza, iż te demonstracje miały daleko poważniejszy charakter, aniżeli niepożądana wizyta ministra Francka w Wiedniu, ponieważ były one zorganizowane ze współudziałem, a nawet w obecności członków rządu. Dziennik zaznacza, iż ten charakter demonstracyj nie powstrzyma go od napiętnowania ich hasła „przeciwko okrucieństwom rządu Dollfussa", jako — oszczerstwa, a tembardziej, że Niemcy same zmuszone są teraz walczyć przeciwko „Greuelpropagande". Przeciwko okrucieństwom rządu Dollfussa może tylko wystąpić jakaś grupa narodowo - socjalistycznych studentów, lecz cały świat będzie się na to inaczej zapatrywać, gdyż działalność rządu Dollfussa przeciwko stronnictwom opozycyjnym i czynnikom zdrady stanu zamyka się w granicach jaknajwiększej łagodności i humanitaryzmu.

„Reichspost" zaznacza następnie, iż jeszcze silniej należy zaprotestować przeciwko oświadczeniom ministra Francka, którego mowa nie oznacza nic innego, jak zaprzeczanie narodowi austrjackiemu prawa do samostanowienia. Dziennik akcentuje, że o losie Austrji obecnie jak i na przyszłość nikt nie może decydować, jak tylko sami Austrjacy; dziennik powołuje się na słowa, wypowiedziane w ostatniej mowie Dollfussa, a mianowicie: „Chcemy wolnej niezależnej Austrji; jeżeliby zaś ktoś występował z myślą, żeby los Austrji miał być podyktowany z Berlina, odpowiemy na to: niemiecką kolonją — nie będziemy nigdy".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 20.V przychylnie komentują ratyfikację paktu nieagresji francusko-sowieckiego. Jednomyślność tej ratyfikacji świadczy dowodnie o aprobacie, jakiej udzielają wszystkie partje francuskie polityce zbliżenia z ZSRR.

NIEMCY A LITWA.

Dzień Kowieński 18.V informuje, że redaktor „Verslasa", Sruoga, w wygłoszonym ostatnio przez radjo odczycie o zadaniach Związku litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników podkreślił, że pomieniony Związek nie uprawia żadnego antysemityzmu; jednak, gdyby Litwini byli licznie reprezentowani w handlu i przemyśle, nie doszłoby — zdaniem prelegenta — do takich nieporozumień z Niemcami jak obecnie. Dziś Niemcy zrzekają się prowadzenia z Litwą rokowań o zwiększenie zakupu produktów litewskich, wskazując, że Litwa nie może zwiększyć importu towarów niemieckich z powodu bojkotu litewskich importerów, którzy są przeważnie Żydami.

Rytas 20.V informuje obszernie za wychodzącem w Prusach Wschodnich pismem litewskiem „Tilžes Keleivis" o dążeniach hitlerowców do podporządkowania kościoła ewengelickiego swym celom politycznym, a w pierwszym rzędzie — do wyrugowania nabożeństw w jęz. litewskim z kościołów ewangelickich w Prusach Wschodnich. „Rytas" podkreśla, że mniejszość litewska w Prusach Wschodnich wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu tej polityki hitlerowców, mającej na celu wynarodowienie Litwinów pruskich.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Slovak 20.V pisze, że na posiedzeniu zarządu głównego słowackiego stronnictwa ludowego wygłosił poseł Stefan Onderczo przemówienie o polityce zagranicznej Czechosłowacji, w którem domagał się, aby naród słowacki więcej zwracał uwagi na zagadnienia zewnętrzne i aby brał czynny udział w sprawach zewnętrznych, ponieważ na ziemię słowacką istnieje największy nacisk propagandy jego wrogów.

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja i Prawda 21.V z oburzeniem dementują doniesienia japońskie o rzekomym buncie kozackim w kraju zabajkalskim. Obydwa pisma zwracają uwagę, że tego rodzaju wiadomości rozpowszechniane są w celach prowokacyjnych przez pewne wojownicze koła japońskie, którym sowiecka propozycja sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej wydarła oręż z ręki.

„Prawda" zaznacza, że autorzy tego rodzaju pogłosek nie zdają sobie sprawy, do jakiego stopnia sowiecki Daleki Wschód będzie broniony i jak należycie jest do tej obrony przygotowany.

RÓŻNE.

Cuvantul 19.V zamieszcza w odcinku artykuł prof. Biedrzyckiego i dr. Kontnego o możliwości współpracy polsko-rumuńskiej w dziedzinie turyzmu.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu